

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądowem należyłości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.

Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.

Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Scheidemann o położeniu politycznym.

Mannheim. WTB. Na zebraniu socjalistów większości wygłosił przywódca frakcji S. P. D. pos. Scheidemann, mowę o położeniu politycznym, w której stwierdził m. i., że nie ulega wątpliwości, że koalicja może przez sankcje, zastosowane przez dłuższy czas, całkowicie zniszczyć Niemcy. Scheidemann pociesza się tem, że w takim razie przynajmniej Francja zginie także.

Finansiści amerykańscy przeciw Niemcom.

Lyon, 11. 4. kwietnia. Wielka finansejera amerykańska zgodna jest w zapatrywaniu, że Niemcy muszą zapłacić odszkodowanie i naprawić szkody. W interesie dobrej opinii kredytowej Niemiec leży zatarcie wrażeń niekorzystnego, jakie wywołała ich ostatnia lekkomyślna polityka. Świetne wywody Vivianiego wykazały bezpodstawność twierdzeń niemieckich o niemożliwości zapłacenia odszkodowań. W walce o odszkodowania znajduje się u boku Francji finansejera amerykańska, tak jak swego czasu stanęła do walki z brutalnością niemiecką.

Zjazd delegatów miast polskich.

Poznań, 12. 4. Zjazd delegatów związku miast polskich powziął uchwałę, domagającą się, by Rząd i Sejm polski nie ratyfikowały układu paryskiego, przyznającego Czechosłowacji zaludnioną przez Polaków część Śląska Cieszyńskiego. Zjazd żąda rewizji układu i granicy etnograficznej. Druga uchwała, w sprawie Galicji Wschodniej, głosi, że po zawarciu pokoju z Rosją i Ukrainą nikt nie ma prawa zakwestjonować granic.

Przedstawiciel Polski w Gdańsku.

Poznań, 12. 4. „Dziennik Poznański“ dowiaduje się z Warszawy, że dr. Jerzy Madeyski, komisarz polski do spraw podziału mienia państwowego w Gdańsku, ma niebawem zostać przedstawicielem dyplomatycznym Polski w wolnym mieście. Obecna praca dr. Madeyskiego przy rozdziale mienia państwowego na terenie wolnego miasta Gdańska pozwoliła mu i pozwoli w dalszym ciągu zapobiec się ze stosunkami wolnego miasta, stanowi zatem dobre przygotowanie do tych zadań, które są związane z postępowaniem przedstawiciela dyplomatycznego Polski w Gdańsku.

Więści o Górnym Śląsku z Paryża.

Warszawa. Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża, że jeden z wysokich urzędników ministerjum spraw zagranicznych oświadczył mu w rozmowie na temat Górnego Śląska, że wbrew pewnym agitacjom można mieć nadzieję, że komisja międzysojusznicza zaproponuje oddanie okręgu przemysłowego Polsce.

Przejęcie floty niemieckiej na Renie.

Lugdun. (EE.) Radio. W wykonaniu uchwały konferencji londyńskiej z dnia 2 kwietnia nastąpić ma przejęcie przez mocarstwa sprzymierzone niemieckiej floty handlowej na Renie. Równocześnie będzie wykonany art. 257 traktatu wersalskiego, upoważniającego Francję do zajęcia inwentarza transportowego państwa niemieckiego, znajdującego się w portach holenderskich.

1 maja.

Dzień 1. maja oznaczyła koalicja Niemcom jako dzień ostateczny. Do dnia 1. maja się Niemcy namyślić, czy chcą wykonać przepisy traktatu pokojowego, czy też nie chcą.

Niemcy nie mają polityków. Nie mieli ich i nie mają. Bethmann Hollweg, Michaelis, Hertling, oto mężowie stanu Niemiec w czasie wojny. Historia okaże w jak niesłychanie naiwny, lekkomyślny, a czasami wprost głupi sposób kierowali ci mężowie stanu nawa państwa niemieckiego.

Po wojnie nic się prawie nie zmieniło. Gdy Niemcy podpisać miały wersalski traktat pokojowy zainicjowały demonstracje w całych Niemczech przeciwko traktatowi. Posypały się »flammende Proteste«. Scheidemann stał się nawet bohaterem nacjonalistów niemieckich, gdy padło owe osławione zdanie że ręka mu uschnie, gdyby podpisał traktat pokojowy. Traktat jednak podpisano.

Następnie starano się w Niemczech »udowadniać«, że przepisy traktatu są niewykonalne. Oglądając się ostrożnie na Amerykę, Anglię i kokietując Włochy zwlekano z zaplaceniem rat miliardowych, z ukaraniem niemieckich przestępców wojennych, rozbrojeniem »Einwohnerwehrow« i »Grenzwehrow«, a w odpowiedzi na przedstawienia i napomnienia koalicji bombardowano Paryż protestami.

Koalicja postanowiła wreszcie uregulować przedewszystkiem sprawę odszkodowania wojennego. Ustanowiono po gruntownych naradach pewną wysokość sum i zaproszono Niemców do Londynu. Rozpoczęła się w Niemczech znowu znana agitacja pod hasłem »fest bleiben!«. ... Odbywały się zebrania, demonstracje, a odjeżdżającego do Londynu Dr. Simonsa żegnano demonstracyjnie i ostentacyjnie.

Dr. Simons jak pojechał tak przyjechał. Lloyd George posłał Dr. Simonsa do domu. Lud niemiecki zaś witał Dr. Simonsa w Berlinie owacyjnie. Witano go jako pierwszego niemieckiego męża stanu, który powiedział koalicji »nein!« Wmawiał sobie ten ludek niemiecki, że Dr. Simons powiedział »nein«, a tymczasem »nein« powiedział Lloyd George.

Parlament niemiecki, kanclerz, wszyscy chwalili politykę Dr. Simonsa.

Niektórzy politycy niemieccy inaczej zapatrywali się sytuację.

Powstało charakterystyczne pytanie na łamach prasy niemieckiej:

— „Was nun?“

Odpowiedź wkrótce nastąpiła. Rozpoczął się marsz wojsk koalicyjnych no i lament w prasie niemieckiej. Zaczęto wspominać o dymisji Simonsa, oglądano się już za następcą, ale skąd go wzięć?

Dr. Simons lawirował, wygłaszał mowy różne, programowe, starał się zadowolić i nacjonalistów i lewicę i koalicję, wszystkich... Nareszcie rozpoczął akcję wysoce dyplomatyczną w — Ameryce. I nastąpił zawód. Zawód gorzki, o którym Niemcy w prasie swojej nie zostali dokładnie poinformowani.

Viviani zaś zyskał tryumfy i laury.

Przemówił Briand. Stanowczo, energicznie, a jednak z powagą.

Do 1. maja.

»Was nun?« — Rückwärts richt euch, marsch!..

Dr. Simons wyjechał na wypoczynek. Cofał się, a usiłował cofnąć się mądrze. Cofał się przy pomocy interwiewów.

Poturzędowo rozpoczyna się pogłoskę, o projektowanych nowych propozycjach Niemiec.

12. kwietnia przemówił znowu Briand. Wskazał na dzień 1. maja. Oświadczył: »Mamy pełnomocnictwo do wypełnienia nałożonej kary, jeżeli przy zjawieniu się egzekutora w towarzystwie żandarmów dłużnik pozostanie upartym. Nie rozchodzi się o wojnę, ale o ważny weksel, którego wykupienia zażądać należy. Udowodniliśmy naszą cierpliwość i miłość pokoju. Bylibyśmy jednak narodem niegodnym siebie, gdybyśmy z naszego zwycięstwa odpowiednich skutków wyciągnąć nie umieli. Wyrok musi być wykonany. Niemcy obiecały, że pewnych przestępców wojennych same ukarają a sprzymierzeni zgodzili się na to. ażeby ich ambicją oszczędzać! Gdzież są wyroki? Przy spotkaniu będzie Francja w porozumieniu ze wszystkimi sprzymierzeńcami na miejscu. (Ożywione brawa w całej izbie.)

Ciekawe są następujące telegramy:

Paryż, dnia 12. 4. W tutejszych kołach politycznych zapatrują się na położenie pesymistycznie. Nowe propozycje niemieckie mogą jedynie wtenczas spodziewać się przyjęcia, jeżeli stać będą na gruncie uchwały konferencji paryskiej.

Paryż, 12. 4. W sprawie nowych sankcji zachowuje się tu milczenie. Podobno mają wszystkie zajęte przez koalicję kraje niemieckie od państwa być zupełnie odcięte. Urzędnicy pozamiejscowi mają być wydalen. Wpływ na życie gospodarcze i przemysłowe objąć ma koalicja.

»Was nun?«

Otóż telegram z Berlina.

Berlin, 12. 4. Minister spraw zewnętrznych powrócił do Berlina. W Fryburgu wsiadł minister do pociągu kanclerza Fehrenbacha (śpieszno! Red.), który powracał z urlopu wielkanocnego. Pomiędzy niemieckimi mężami stanu nastąpiła wymiana zdań. Po powrocie do Berlina kanclerz i Fehrenbach udadzą się do prezydenta rzeszy niemieckiej! Dr. Simons uzyskał w Szwajcarii audjencję u prezydenta. Wrażenia z audjencji (uzyskane mają być rzekomo powodem do inicjatywy ze strony Niemiec w sprawie przedłożenia nowych propozycji.

Oto polityka Niemiec. Nieszczerość, lawirowanie, gesty, demonstrację, protesty a w końcu — Kanossa. S.

Miasta polskie na rzecz Górnego Śląska.

W sobotę rozpoczęły się w Poznaniu trzydniowe obrady ogólnego zjazdu związku miast polskich w wielkiej auli uniwersytetu przy udziale około 500 uczestników, reprezentujących niemal wszystkie miasta Rzeczypospolitej. Polskiej. W czasie obrad przybył na salę J. E. Ks. Prymas Dalbor, którego obrad powitali przez powstanie. Przewodniczącym zjazdu obrano prezydenta miasta Warszawy p. Drzewieckiego, który w przemówieniu swoim wznosił także okrzyk na cześć Górnego Śląska. Zebrani okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli. Następnie zabrał głos prezes komitetu warszawskiego Zjednoczenia Górnego Śląska z Polską i radny miasta Warszawy p. Kozłowski, którzy zaproponowali zwrócić się do parlamentów państw sprzymierzonych z rezolucją, wyrażając prośbę o poparcie Polski przy rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej. Zjazd propozycję tę zaakceptował.

Świetne, nacechowane głębokim patriotyzmem przemówienie na cześć Górnego Śląska wygłosił radny miasta Warszawy p. Jaworski, który w przemówieniu swoim znaczył, że dzięki patriotyzmowi robotnika górnośląskiego kraj ten przypadnie Polsce. Przemówienie swe zakończył okrzykiem: »Niech żyje Górny Śląsk połączony z Rzeczpospolitą Polską!«

Obrady zjazdu odbywały się dalszym ciągu sekcjami w lokalach ratusza poznańskiego.

Z Polski.

* **Zniesienie cenzury listów.** Od dnia 1-go bm. zniesiono dozór wojskowy nad listami. Wszelkie listy z zagranicy winny być przez urzędy wymiany przyjmowane i odsyłane normalnie. O powyższym zawiadomiono wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne.

* **Gdańsk.** W sobotę przyjechali na życzenie kaszubskiej i gdańskiej ludności z Poznania posłowie Chrz. Nar. Str. Pracy, aby zbadać na tutejszym gruncie, na wybrzeżu polskiem stosunki gospodarcze i administracyjne, by następnie przeprowadzić w Sejmie odpowiednie wnioski.

* **Gdańsk.** Dziś przybył tu z St. Nazaire okręt „Karaibo”, przywożąc 220 żołnierzy polskich z Francji oraz 280 koni dla wojska, pokazań ilość reproduktorów i klaczy pełnej krwi.

* **Poznań.** W sobotę przyjechał do Poznania gen. Józef Haller, powitany na dworcu przez delegację od zachodniej straży obywatelskiej, Czerwonego Krzyża, wojskowość itd. W czasie pobytu w Poznaniu gen. Haller odwiedził biuro okręgowego zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża i przyjął kilka delegacji, które wyraziły mu swój hołd. Gen. Haller wyjechał z Poznania w niedzielę wieczorem.

Organizuje się specjalny komitet, który wziął za zadanie urządzenie obchodu poświęconego pamięci K. Marcinkowskiego. Dochód z obchodu przeznaczony będzie jako fundusz na budowę pomnika tak zasłużonego obywatela kraju.

* **Warszawa.** Bawiąca w Warszawie delegacja młodzieży francuskiej i belgijskiej zwiędzała w sobotę popołudniu miasto, poczem odbyło się galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim a następnie bankiet na cześć gości przy udziale przedstawicieli Sejmu, rządu i miasta.

Od dnia 12 kwietnia czynna będzie pocztowa komunikacja powietrzna na linii Warszawa — Praga — Frankfurt — Paryż dwukrotnie w tygodniu.

* **Kraków.** Na przedstawieniu w Teatrze miejskim im. Słowackiego, zjawił się Komisarz Plebiscytowy, p. Korfanty. Dyrektor teatru. Trzeciński wygłosił okolicznościowe przemówienie, publiczność zaś, znajdującą się w teatrze, zgotowała p. Korfantemu bardzo serdeczną owacją.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Podczas nieobecności w Opolu gen. Le Rond zastępuje go najstarszy rangą w komisji, pułk włoski Marini. Jako przedstawiciel Francji zasiada w komisji pułk. Pousot.

Stwierdzono, że poczta górnośląska przesyłała przed plebiscytem zamiast do Polski do Wrocławia listy i dokumenty emigrantów polskich, wskutek czego około 1000 Polaków nie mogło wziąć udziału w głosowaniu.

* **Raciborz.** — Do jakich metod uciekano się na Górnym Śląsku, daje wyobrażenie fakt, iż w jednej z wiosek powiatu raciborskiego proboszcz Niemiec Bugiel oświadczył, iż nie da rozgrzeszenia tym, którzy będą głosować za Polską.

* **Gorzycy.** W powiecie raciborskim w wiosce Gorzycy obiecano mieszkańcom 34 tysiące marek na odnowienie kościoła oraz zaprowadzenie elektryczności we wsi o ile głosować będą za Niemcami.

Ze świata.

Wojska sowieckie na Podolu.

Z Płoskirowa na Podolu donoszą, że bolszewicy ścignęli w ostatnich czasach na Podole i na Ukrainę znaczne oddziały wojsk czerwonych. Zwraca uwagę, że wojska te są doskonale wyekwipowane, przeważnie w materiały angielskie. Między innymi mają znakomite obuwie angielskie.

Walka z Kościołem w Czechach.

Rokowania, jakie toczyły się w sprawie połączenia narodowego Kościoła czeskiego z Kościołem serbskim, rozbiły się, ponieważ Kościół serbski nie godzi się na uznanie zupełnej swobody religijnej.

Liczba zwolenników Kościoła narodowego w Czechach stale wzrasta. Na Morawach założono liczne gminy tego Kościoła. W Ołomuńcu odprawia się nabożeństwa po czesku. W dniach najbliższych biskup Kościoła narodowego Kadura dokona wyświęcenia biskupa ołomuńskiego, którym zostaje Pawlik. Dotąd zabrano Kościołowi rzymsko-katolickiemu na rzecz Kościoła narodowego przeszło 100 kościołów. Wszystkie te kościoły zabierano gwałtem.

Nawrócenie komunistów.

Rzym. Związki socjalistyczne w Bari i Canos spalily swoje sztandary czerwone, zastępując je kolorowymi. Koła komunistyczne przeszły na stronę wśród okrzyków: „Niech żyje król włoski”

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W niedzielę dnia 17. kwietnia odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Tow. Ludowego zaraz po niesporach. O liczny udział członków gości uprasza Zarząd.

Sztum. Zebranie Towarzystwa Młodzieży polskiej „Jedność” w Sztumie odbędzie się w piątek dnia 16. bm. punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Winkowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 17. kwietnia o godz. 4 i pół po poł. na sali Kaszubowskiego, na które wszystkich członków uprzejmie się zaprasza. Przypominamy, aby członkowie punktualnie na zebranie przychodzili. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Zarząd.

W niedzielę dnia 17. b. m. urządza kółko miłośników sceny w Starym targu na sali p. Kikuta

teatr amatorski.

Przedstawi się dwie sztuki:

„Koszyk kwiatów” i „Pacjent”.

Czysty zysk przeznaczony jest na sztandar Serca Jezusowego. — Początek o godzinie 5 po południu. Uprasza się Rodaków z Starogotargu i okolicy o jaknajliczniejszy udział.

W następną niedzielę 24. będzie powtórka przedstawienia. Zarząd.

Nowości na sezon wiosenno-latowy

w materiałach wełnianych na suknie i kostjomy. Jedwabie na suknie i bluzki, crepé de chiné, eoliny, muśliny, woale, batysty, satynety, rypsy, frofé, krepony.

Konfekcja damska, męzka i dla dzieci:

Ubrania kolorowe i granat. mk. 870, 650, 570, 465

Ubrania czarne tużurk. (Gehrockanzüge) mk. 875, 770

Ubrania czarne i granatowe do komunji św.

Paletoty, Ulstry, Jupy, Spodnie, Kamizelki, Płaszczce, Kostjomy, Spódnice, Bluzki, Halki i t. d.

Sukna na ubrania, paletoty i spodnie kolorowe, czarne i granat. od mk. 68—275

Bielizna damska, męzka i dla dzieci:

koszule, kołnierzyki, krawaty, rękawiczki, parasole, kapelusze, czapki, pończochy, fartuchy, hemdentuchy, linony, kreasy, inletry, drylichy, cycheny na powleczenia i wszelkie towary krótkie — polecam w wielkim wyborze

po nadzwyczaj niskich lecz stałych cenach.

J. Domański, Sztum.

Kalendarze

są jeszcze do nabycia

w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Kropidła

małe i duże do nabycia w

ul. Dolno Kościelna 12.

Telefon 533.

Księgarni J. Pieniężnej.

Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zamierzam mój

dom w Łykuzach,

murowany o 6 pokojach tanio natychmiast sprzedać.

Zgłoszenia skierować należy pod adresem:

Andrzej Poetsch, Gietkowo.

Urządzenie

do składu jubilerskiego

prawie nowe, szklane repozytorja, stoły, szafki itd. na sprzedaż.

Kwidzyn—Marienwerder,

Herrenstr. 14

Telefon 382

Majątki, folwarki, gospodarstwa, młyny

jako i posiadłości wszelkiego rodzaju do zamiany i zakupna w Polsce poszukuje

C. WETZLER, Bydgoszcz, ul. Długa 41.

Od 1. lipca br. jest do odstąpienia dzierżawa

większego folwarku,

na korzystnych warunkach na Powiślu. — Zgłoszenia z podaniem posiadanego kapitału i krótkiego życiorysu przyjmuje redakcja „Gazety Polskiej” p. nr. 101.

Panna

mająca chęć nauzenia się gotowania, może zgłosić się na cały rok bez obustronnego wynagrodzenia w »Hotelu International« Paweł Czerlicki. Panny niżej 18 lat się nie przyjmuje.

Poszukuję od zaraz lub później

akordnika

z 4 do 6 dziewczynami

mniej więcej aż do listopada. — Mieszkanie, zastugi i wysoki deputat.

Schulz, Kl. Nebrau (Kr. Marienwerder)

Bilard

francuski, prawie nowy na sprzedaż

Kwidzyn - Marienwerder, Herrenstr. 14.